REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 4 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 9[illegible]

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Krwawe zajścia w Sosnowcu.

Walka policji ze strejkującymi górnikami.

Jeden robotnik zabity, 14 robotników i 19 policjantów rannych.

Sosnowiec, 3 kwietnia.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Wczoraj o godz. 11-ej rano niedaleko kopalni Czeladź na „Piaskach" zgromadzili się robotnicy i wysłali do dyrekcji delegację z prośbą o wypłatę zaliczki. Dyrekcja odpowiedziała, że kasa fabryczna jest pusta i zaległe wypłaty będą dokonane dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Robotnicy niezadowolili się tą odpowiedzią i zgromadzony tłum wyważył bramę wejściową.

Zawezwano policję, która po przybyciu na miejsce zaczęła usuwać robotników. Wywiązała się utarczka, w czasie której policja dała salwę, od której poległ jeden robotnik, rannych zostało zaś 14.

Robotnicy odpowiedzieli na salwę policji kamieniami, przyczem jeden policjant został ciężko ranny a 18 lekko.

W końcu policja dała jeszcze dwie salwy i tłum rozproszył się.

Po ulicach krążą patrole. W mieście cisza.

Na miejsce zaburzeń przybył niezwłocznie wojewoda kielecki wraz ze szkołą przodowników policji i trzema oficerami.

Wśród robotników dokonano licznych aresztowań.

Do godziny 11-ej w areszcie znajduje się 87 robotników.

RZĄD WOBEC WYPADKÓW.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o krwawych zajściach w zagłębiu Dąbrowskim zebrał się komitet polityczny ministrów pod przewodnictwem premjera Grabskiego.

Obecni byli minister spraw wewnętrznych Hübner, minister spraw wojskowych gen Sikorski, minister pracy Simon i przemysłu i handlu Kiedroń.

Komitet polityczny zapowiedział na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wystąpienie ministra pracy Simona.

W godzinach wieczornych zgłosili się do premjera prezes klubu P. P. S. poseł Barlicki i przewodniczący komisji centralnej związków zawodowych poseł Kwapiński i zapytali premjera, jakie jest stanowisko rządu wobec ustawy o czasie pracy.

Premjer oświadczył, że w tej sprawie rząd zajmie stanowisko neutralne. Dołoży jednak starań aby postanowienia konstytucji nie zostały naruszone i w tym celu wyśle specjalnych delegatów do zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk.

Afera żyrardowska na plenum Sejmu.

Postawienie b. min. Kucharskiego przed Trybunałem Stanu

przekazano specjalnej Komisji sejmowej złożonej z 15 członków.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

Telefonem od sprawozdawcy sejmowego „Republiki".

— Przypominam panom — mówił marszałek Rataj podczas dyskusji nad aferą żyrardowską — że izba przestała być w tej chwili ciałem ustawodawczem a stała się izbą sądową, która ma wydać wyrok. Proszę więc p. posłów o rzeczowe traktowanie sprawy i zachowanie powagi.

Istotnie Sejm w dniu wczorajszym zamienił się w salę sądową. Na ławach rządowych znajdował się tylko najwyższy prokurator państwa, minister sprawiedliwości, Wyganowski.

Oskarżał wicemarszałek Moraczewski a podczas jego rzeczowego i poważnego przemówienia izba zachowała się tak spokojnie jak nigdy dotychczas.

Mowa wicemarszałka Moraczewskiego oparta była wyłącznie na faktach i ani na chwilę poseł Moraczewski nie obniżył jej tonu do poziomu demagogji.

Uciekł się do niej niestety obrońca p. Kucharskiego, poseł Chełmoński, który nie odparł jednak ciężkich zarzutów, jakie wytoczył przeciwko p. Kucharskiemu wicemarszałek Moraczewski.

—o—

Warszawa, 3 kwietnia

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji morskiej ustawę o morskich opłatach portowych, o wymierzaniu morskich stawek handlowych oraz ustawę, upoważniającą p. prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania przepisów o bezpieczeństwie i drogach morskich.

Do komisji wojskowej odesłano nowelę do ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ B. MIN. KUCHARSKIEGO.

Przystąpiono do wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed trybunałem stanu b. ministra przemysłu i handlu posła Kucharskiego za wyrządzenie interesom oczywistym skarbu znacznej szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad zakładami żyrardowskiemi.

Poseł Moraczewski: Na wstępie w omówieniu wniosku oświadcza, że w tej sprawie nie wchodzą w grę żadne interesy polityczne. Sprawa — podkreśla mówca — wyłoniła się z komisji budżetowej, gdy zastanawiano się nad kwestją 2 i pół miljona złotych, co do których rząd miał wątpliwości, czy ta suma wpłynie w tej wysokości. To więc nie było polityczne, lecz merytoryczne. Chodziło o stracone przez skarb dwa i pół miljona franków.

AFERA ŻYRARDOWSKA.

W czasie wojny, — ciągnie mówca — i w okresie okupacji niemieckiej fabryka żyrardowska została tak zniszczona, że z powstaniem państwa polskiego właściciele jednej trzeciej wszystkich akcji, **firma Hille i Dietrich, nie mając kapitału na uruchomienie, zażądała od rządu pożyczki.** Ówczesny minister, poseł Chącia, odmówił. W odpowiedzi na to, zamknięto fabrykę. Dnia 16 maja 1919 r. rząd wprowadził **zarząd państwowy w fabryce,** który znakomicie gospodarował i fabrykę zorganizował. Nie odbyło się bez dopłat państwowych gdyż zaciągnięto pożyczek **na kwotę 47 miljonów 500 tysięcy marek,** co równało się wówczas 2,600,000 franków. Właściciele, widząc, że fabryka odbudowała się, **zażądali zniesienia zarządu państwowego.** Rozpoczęły się pertraktacje o oddanie fabryki, które trwały trzy lata. Trudności były następujące:

Po pierwsze chodziło o zwrót dotacji państwowych w wysokości 2,600 tysięcy franków. Żaden minister nie chciał przyjąć wpłaty 47 miljonów 500 tysięcy marek polskich, gdyż skutkiem dewaluacji należność państwa **była odpowiednio większa.** Wszystkie propozycje rządu, zmierzające do uregulowania te sprawy, właściciele fabryki odrzucali, stojąc na stanowisku zwrotu nominalnej sumy 47 miljonów 500 tysięcy marek polskich. Drugą trudnością była obawa, czy nowe konsorcjum zechce utrzymać fabryke w dotychczasowych rozmiarach. Dopiero, gdy ministrem przemysłu i handlu został p. Kucharski, sprawę załatwiono w ciągu miesiąca. Minister zrezygnował z warunków swych poprzedników, oddał fabrykę właścicielom, **nie zagwarantowawszy interesów państwa.**

Minister Kucharski zgodził się mianowicie na to, aby akcjonarjusze wpłacili skarbowi dnia 18 grudnia 1923 roku 20 miljardów marek, t. j. 16,900 franków zamiast 2,600,000 franków. **Skarb stracił wobec tego przeszło 2 i pół miljona franków.** Jednocześnie p. Kucharski dodał do umowy, na tych zasadach zawartej punkt dodatkowy, w którym obiecał ułatwić akcjonarjuszom pożyczkę w PKO na najdogodniejszych warunkach.

Mówca charakteryzuje postępowanie ministra Kucharskiego, przypomina o dwuch umowach prywatnych, zawartych przez ministra Kucharskiego, o dostawę papy, których to umów p. Kucharski rzekomo nie dotrzymał.

WNIOSEK O POSTANOWIENIE PRZED TRYBUNAŁEM STANU.

W końcu mówca stawia następujący wniosek: „Wysoki Sejm uchwalić raczy **oskarżyć przed trybunałem stanu byłego ministra przemysłu i handlu p. Kucharskiego, posła na sejm, za to, iż przez swą działalność w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządza skarbowi państwa szkode w kwotach 1) 2,137,684 franki szwajcarskie 2) 429,674 franki szwajcarskie".**

Ponieważ ustawa o Trubunale stanu przewiduje tylko albo przejście nad takim wniosk. do porządku, albo odesłanie do komisji, mówca wnosi o **wybór komisji z 15 członków** dla rozpatrzenia powyższego wniosku.

Poseł Chełmoński w dłuższych wywodach popiera zarzuty, stawiane b. ministrowi Kucharskiemu i oświadcza w końcu, że klub jego będzie głosował za odesłaniem sprawy do komisji.

Wniosek o wyborze komisji specjalnej i przekazaniu jej sprawy przyjęto jednomyślnie.

BŁĘDY POLITYKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ RZĄDU.

Poseł Diamand zdawał sprawę ze swego wniosku w sprawie **nieracjonalnej polityki rządowej oszczędnościowej** Zdaniem jego, sanacja skarbu głównie oparła się na ludności pracującej, a nadto państwo zmniejsza pracę we własnych przedsiębiorstwach, zwłaszcza w kolejnictwie. Mówca zgłasza następującą rezolucję: „**Sejm wzywa rząd,** aby, **ograniczając wydatki inwestycyjne, miał na względzie całokształt gospodarki społecznej i nie wstrzymywał rozwoju wytwórczości przez redukcje ograniczająca funkcjonowanie gospodarki, spoczywającej w ręku państwa, w szczególności w kolejnictwie.**

Sejm wzywa rząd do intensywniejszej rozbudowy państwowych warsztatów kolejowych dla naprawy taboru."

Rezolucja powyższa przyjęto.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po południu.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

DEMONSTRACJE ANTYNIEMIECKIE W WARSZAWIE.

Warsz. kor, „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wieczorem po wiecu w sprawie napadu na konsulat polski w Olsztynie demonstrowała publiczność przed poselstwem niemieckim w Warszawie.

EGZEKUCJE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W 1. i 2 dniu kwietnia na terenie Warszawy 74 sekwestratorów dokonało 2,348 czynności egzekucyjnych. 691 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 43,841,6 fr. zł.

1130 podatników wykazało się kwitami PKKP i PKO, a u 497 dokonano zajęć nieruchomości.

BANKNOTY ZŁOTOWE PRZYWIEZIONO Z FRANCJI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o przywiezieniu ostatniego transportu banknotów złotowych zaznaczamy, iż w transporcie tym znajdowały się odcinki po 1, 5, 10 i 20 złp. w 305 skrzyniach. Większa ilość banknotów 1, 5 i 10 złotowych została dostarczona już wcześniej razem z transportem w większych odcinkach. Banknoty 10-złotowe stanowią pierwszy transport, który przedstawia wartość 24,240,000 złp. i będzie uzupełniony w ciągu półrocza. Banknoty przywiezione obecnie drukowane były w zakładach graficznych Banku francuskiego w Putteau pod Paryżem oraz w Clermont-Ferrand. Po odbiór tych banknotów delegowani byli inż. Al. Tupalski i st. referent p. Lucjan Zadrowski oraz 4-ch wartowników zakładów graficznych. Ze względów bezpieczeństwa i w celu uniknięcia zbędnych formalności celnych transport dostarczony był do portów w Hawrze, a stamtąd okrętem przywieziony był do Gdańska, skąd onegdaj przywieziono go koleją do Warszawy. Podróż z transportem tym trwała dni 13. Transport odszedł do Warszawy bez żadnego wypadku.

KSIĄŻKA LLOYD GEORGE'A.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 2 kwietnia.

Dziś ukazała się druga książka Lloyd Georgea p. t. „Czy naprawdę panuje spokój"? **Artykuły, które do tej pory były opublikowane w różnych dziennikach europejskich i amerykańskich, składają się na całość tej książki.**

Proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza.
Tajemnica zamachu dynamitowego na uniwersytet warszawski.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Na wstępie wczorajszego posiedzenia przed przystąpieniem do badania św. podinsp. Piątkiewicza obrona wnosi o zarządzenie tajności na tę część posiedzenia ze względu na możliwość omawiania pewnych kroków mocarstwa ościennego w tej sprawie. Prokurator nie oponuje przeciw zarządzeniu tajności.

Sąd postanawia na czas tych zeznań drzwi zamknąć.

Zeznanie podinsp. Piątkiewicza przy drzwiach zamkniętych trwa około godziny.

Po ukończeniu badania tego świadka obrona przy drzwiach otwartych stawia wniosek o zażądanie z M. S. Z. **noty werbalnej sowietów żądającej wydania Bagińskiego i Wieczorkiewicza po** ich staraniu na śmierć. W tym wypadku chodzi obronie o ustalenie motywów tego żądania ze względu na to, iż podsądni nie byli nigdy obywatelami rosyjskimi.

Prócz tego składa obrona drugi wniosek o zażądanie z sądu okręgowego akt w sprawie Wasilewskiego, oskarżonego o usiłowanie odbicia z więzienia obu oskarżonych w tym procesie.

Prokurator przeciw wnioskom tym oponuje.

Sąd ogłasza decyzję odmawiającą wnioskowi obrony, co do zażądania akt sprawy Wasilewskiego i innych, natomiast sąd postanawia przychylić się do 1-go wniosku obrony i zażądać z min. spraw zagranicznych noty werbalnej sowietów żądającej wydania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Do chwili nadejścia tej noty sąd zarządza przerwę.

OLBRZYMI CYKLON W AMERYCE.

Nowy Jork, kwietnia.

Część doliny Missisipi i równiny Missouri nawiedziły olbrzymie burze. Wielka ilość miasteczek i wsi uległa kompletnemu zniszczeniu. Stwierdzono 50 osób zabitych i kilkaset lżej i ciężej rannych. Wiele miejscowych wsi znikło z powierzchni ziemi. Kilka stacji kolejowych w stanie **Kontucky zostało** zdemolowanych. B. królewnie greckiej, Kseni, która jest żoną amerykańskiego miljardera, udało się z wielkim trudem ocalić życie. W Pensylvanji, w Ohio niesłychane straty.

ZIĘĆ CURZONA — CZŁONKIEM LABOUR PARTY

Londyn, 2 kwietnia.

Bezpośrednio po mowie lorda Curzona w izbie lordów w sprawie konferencji angielsko - sowieckiej, Mac Donald wezwał do siebie zięcia markiza Curzona Morleya o zaproponował mu przystąpienie do Labour Party z tem, że powoła go następnie do Foreign Office przy pierwszej zdarzonej sposobności. Morley podobno przyjął propozycję Mac Donalda.

KOMUNIKAT.

Zarząd Stow. Handlowców Polskich podaje do wiadomości członków, że dalszy ciąg

Ogólnego Rocznego Zebrania

odbędzie się w piątek, dn. 4 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym — Piotrkowska nr. 108. — Obecność wszystkich członków konieczna. 2374

ZAMACH NA PROFESORA SOMBARTA.

Berlin, kwietnia.

Na kolei podziemnej dokonano zamachu na znanego ekonomistę i socjologa, prof. Wernera Sombarta. W chwili, gdy jechał do uniwersytetu, został Sombart strącony z peronu pod koła nadjeżdżającego pociągu, który jednak motorniczy zdołał zatrzymać. Aresztowany sprawca zamachu zeznał, że jest studentem i że czynu swego dokonał z zemsty. Prof. Sombart uległ silnemu wstrząsowi nerwowemu i został przewieziony do domu.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie II zaliczki podatku majątkowego odbędzie się

dnia 4 kwietnia 1924 r. od godziny 10 rano,

drogą publicznej licytacji, sprzedaż ruchomości i towarów, należących do wymienionych niżej firm i osób:

1) **Częstochowski Benk,** Cegielniana Nr. 51: 30 sztuk towaru wojskowego na frencze.
2) **Chabański Jakub,** Piotrkowska Nr. 58: 100 sztuk towaru bawełnianego.
3) **Dimand Izrael,** Zielona Nr. 5: 22 sztuk towaru iwoni, 9 sztuk towaru, 15 sztuk kretonu, 10 sztuk barchanu, 10 sztuk prześcieradeł i 15 sztuk towaru.
4) **Kapłan i Gross,** Piotrkowska Nr. 60: kasa ogniotrwała,
5) **Kronmann Szlama Mordka,** Piotrkowska Nr. 50: biurko dębowe, szafa orzechowa i 2 lustra.
6) **Neumann Edmund, i S-ka,** Nawrot Nr. 94: 2 żelazne warsztaty tkackie.
7) **Prussak Rudolf,** Krótka Nr. 8: 200 sztuk płótna „Tunis", 50 sztuk płótna „Extra" i „Krośniak" i 100 sztuk płótna „Lido".
8) **Radzyner Aron Szlama,** Kilińskiego Nr. 55/57: kasa ogniotrwała, kredens, szafa i otomana z lustrem.
9) **Rappaport i Najmann,** Gdańska Nr. 40: 1000 pudełek pończoch po 12 sztuk.
10) **Różycki i Kon,** ul. Al. Kościuszki Nr. 38: **100 sztuk** towaru bawełnianego.
11) **Szypper Bracia,** Zielona Nr. 17: kredens **duży z** pomocnikiem, maszyna do szycia, stół i 16 krzeseł, szafa, biurko, otomana pluszowa, pianino i zegar stojący.
12) **Szpet Samuel,** Piotrkowska Nr. 5: 100 sztuk towaru.
13) **Tabak H. i Litewski H.,** Zawadzka Nr. 5: 15 bel szmat.
14) **Zilberszatz Majer,** Dzielna Nr. 18: 150 sztuk towaru bawełnianego.
15) **Warchiwker Boruch,** Piotrkowska Nr. 59: 60 sztuk płótna kolorowego, biurko, prasa żelazna, maszyna do szycia, lodówka, 2 szafy dębowe, kredens dębowy, tremo, kanapa pluszowa, stół dębowy, 2 duże zegary ścienne i 6 krzeseł.
16) **Brzeziński I.,** Dzielna Nr. 42: 100 sztuk towaru półwełnianego.
17) **Blum Henryk,** Łąkowa Nr. 4: kasa ogniotrwała i 2 warsztaty mechaniczne
18) **Domaszewicki i S-ka,** Piotrkowska Nr. 60: 10 sztuk towaru wełnianego.
19) **Haufmann L. i S-ka,** Piotrkowska Nr. 56: 200 sztuk towaru półwełnianego
20) **Hirszson i Silber,** ul. 6 Sierpnia Nr. 47, 10 sztuk towaru ubraniowego.
21) **Herszberg Boruch,** ul. Al. 1 Maja Nr. 5: 20 sztuk towaru ubraniowego.
22) **Kagan, Gajzenberg i S-ka,** Piotrkowska Nr. 60: kasa ogniotrwała.
23) **Kamajki Samuel Izaak,** Piotrkowska Nr. 25: 30 sztuk szewiotu i 15 sztuk „Pepita".
24) **Kufensztajn Szachna,** Piotrkowska Nr. 16: 50 sztuk towaru widzewskiego.
25) **Lemański Pinkus,** Wschodnia Nr. 57: kredens stołowy, pianino i tremo.
26) **Lewenberg i Krauze,** Cegielniana Nr. 43: 12 sztuk szewiotu.
27) **Margules Wolf vel Władysław,** Piotrkowska Nr. 80: maszyna do pisania, prasa i pianino.
28) **Morgensztern Abram Mendel,** Piotrkowska Nr. 35: 8 sztuk towaru.
29) **Patron i Lajtenberg,** Dzielna Nr. 21: 55 sztuk towaru półwełnianego i 5 sztuk weluru.
30) **Peter Abram Chaim i S-ka,** Piotrkowska Nr. 110: 100 sztuk towaru bawełnianego, 500 sztuk chustek półwełnianych i 10 warsztatów ręcznych.
31) **Rotszyld Al. i S-ka,** Nowo-Cegielniana Nr. 15: 50 sztuk szewiot[illegible]
32) **Rozenberg Maurycy,** Cegielniana Nr. 46: pianino.
33) **Rozberg i Pozner,** Wschodnia Nr. 74: kredens dębowy, stół i 6 krzeseł i szafa machoniowa.
34) **Tihtzen Alfred,** Łąkowa Nr. 1: kasa ogniotrwała i maszyna do pisania.
35) **Zmigród H. i S-ka,** Zachodnia Nr. 68: 5 wagonów olejów mineralnych.
36) **Zilberszatz Abram,** Milsza Nr. 55: kredens, 10 krzeseł miękkich, 2 fotele, zegar stojący i 12 sztuk towaru paltowego.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie i miejscu z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu niestawienia się licytantów, to zasekwestrowane wyżej wymienione ruchomości i towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji codziennie w godz. od 10-ej do 12-ej rano.

Kierownik Urzędu:

J. DULL.

Nowe fermenty w świecie robotniczym.

Zatargi, konferencje, targi, likwidacje.

Przemysł musi składać sprawozdania z sytuacji.

Okólnik ministerstwa pracy.

W celu umożliwienia zastaweń, dostateczne orjentujących w rozmiarach i przebiegu kryzysu przemysłowego, główny inspektor pracy p. Klot przesłał okręgowemu inspektorowi pracy Wojtkowiczowi okólnik, w którym wskazuje, że okazało się koniecznem przeprowadzenie ściślejszych sprawozdań, jako niezbędnych materjałów, nie tylko dla ministerstwa pracy, lecz i dla ministerstwa skarbu, oraz przemysłu i handlu.

Główny inspektor wobec tego domaga się uwag, czy kryzys istnieje, jaki na przebieg i w jakich rozmiarach w każdej gałęzi przemysłu.

Również ministerstwo domaga się zaznaczenia ilości nowopowstałych fabryk w okresie ostatnich 2-ch tygodni, wraz z ilością robotników przyjętych w tym czasie do nowych i do starych zakładów przemysłowych.

W celu ujednostajnienia zestawienia potrzebna jest również ilość robotników wydalonych wskutek kryzysu w ciągu ostatnich 2-ch tygodni.

Należy też dopisywać, czy wymówienia doprowadziły do wydalenia z pracy. b

Zatarg o wydajność produkcji w fabrykach.

Jak już donosiliśmy w fabryce M. A. Warszawskiego przy ul. Przędzalnianej nr. 16 wybuchł strejk jeszcze przed cztere ma tygodniami z powodu domagania się firmy podwyższenia zasadniczej pro lukcji w akordzie.

W związku z tem odbyły się w inspektoracie pracy 2 konferencje, które do porozumienia nie doprowadziły, gdyż firma domagała się podwyższenia produkcji paltowej z 17 tys. na 20 tys. wątkw, a bostonu z 19 i pół na 24 tys. wątków, zaś robotnicy zgodzili się na podwyżkę do 20 i 23 tys. wątków.

Wreszcie onegdaj na odbytej wspólnej konferencji robotnicy zgodzili się na podwyższenie produkcji paltowej do 19 i pół tys., a bostonu do 23 tys. wątków.

Wobec czego zatarg został zlikwidowany i robotnicy przystąpili do pracy. b.

Jak zlikwidowano zatarg u R. Kindlera.

Zatarg w fabryce Kindlera w Pabjanicach, który pociągnął za sobą kilkanaście osób został zlikwidowany na następujących warunkach:

Pracę znalazło narazie 600 robotników, zaś dla reszty został wybrany za zgodą firmy komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych włókienniczych, który otrzyma 13 miljardów mk. do poddziału między bezrobotnych na 2 tygodnie.

O ile w dalszym ciągu bezrobotni pracy nie otrzymają, frma zobowiązała się do czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu na upadek bezrobocia, płacić sumę nie niższą, nż w powyższem okresie. b.

Dziś rozstrzygnie się sprawa tramwajarzy.

W związku z zatargem między pracownikami tramwajowymi a dyrekcją K. E. Ł. w dniu dzisiejszym odbędzie sie z inicjatywy nspektora pracy wspólna konferencja, mająca na celu zlikwidowanie zatargu.

Narazie sprawa przedstawia się w ten sposób, iż obie strony stoją bezwzględnie na obranem stanowisku, zaś momentem groźnym jest to, iż w dniu dzisiejszym kończy się termin 3miesięcznego wymówienia na tramwajach.

Strejk w fabrykach chustek na drodze do likwidacji.

Stosownie do zapowiedzi, odbyła się dzisiaj o godz. 1 po poł. w inspektoracie pracy konferencja, w której udział wzięli pracownicy zatrudnieni w fabrykach chustek i przemysłowcy tej gałęzi przemysłu.

Przewodniczył okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

Przemysłowcy stojąc na poprzednio zajętym stnowisku godzili się na 25 proc. podwyżkę, jednakże robotnicy nie zgodzili się na to, żądając tak jak i poprzednio 34 procent.

Wreszcie po dość gorącej dyskusji przedstawiciele przemysłowców zdecydowali się zaofiarować robotnikom jako ostateczną podwyżkę 30 proc. Na tem koferencja została przerwana, gdyż delegaci robotników przyjmując propozycję fabrykantów do wiadomości oświadczyli że nie są w stanie dać ostatecznej odpowiedzi bez porozumienia się ze związkami.

Jest jednakże nadzieja, że do porozumienia dojdzie i że trwający od szeregu tygodni strejk zostanie wreszcie zlikwidowany. p

Powódź w województwie łódzkiem.

Uszkodzenie mostu w Sulejowie pod Piotrkowem.

Od kilku dni mieszkańcy Sulejowa i okolicy żyją pod grozą wylewu Pilicy. Szczególnie silnie zagrożony jest most drewniany na Pilicy, łączący obie połowy miasta Sulejowa. Środkowa część mostu zapadła się na blisko metr, tak że lada chwila spodziewane jest runięcie w wezbrane nurty.

Ruch pieszy naogół odbywa się normalnie, natomiast kołowy z przeszkodami. Osobno są przeprowadzane wozy bez ładunków, a osobno konie. Woda narazie w Pilicy nie opada. (p)

—XX—

Przed wyborami do kasy chorych.

Wobec rozpadnięcia się bloku związków klasowych, oddzielne listy składają: niemiecka partja robotnicza i Bund, zaś okręgowa komisja związków zawodowych ma wystawić wspólną listę wszystkich związków klasowych.

W tej sprawie ma się odbyć konferencja zainteresowanych związków, na której wystawiona zostanie lista kandydatów.

Pozatem oddzielną listę wystawia związek proletarjatu miast i wsi. b

Sprzedaż śledzi magisrackich. Wydział Handlowy magistratu wskutek otrzymania większego transportu śledzi jest obecnie w możności sprzedawania ich nietylko kooperatywom, lecz wszystkim zgłaszającym się. Cena śledzi jest znacznie tańsza, niż na rynku łódzkim i wynosi: za śledzie Tarmouth — „Matties" po 200 miljonów i za śledzie szkockie „Mattfull" po 230 miljonów, za beczkę.

Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich. Dnia 4 kwietnia o godz. 7 i pół w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 87 odbędzie się zebranie sprawozdawcze z odbytego krajowego zjazdu S.W.P.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w piątek Teatr Miejski daje potężne arcydzieło wielkiego mistrza St. Wyspiańskiego „Wesele", które publiczność przyjmuje z całym entuzjazmem. Udział bierze cały zespół.

W sobotę o godz. 4 po poł. poraz ostatni „Maskota" ze Zniczem w roli tytułowej. Wiecz. „Wesele".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek o godz. 8.15 wiecz. dramat historyczny Moersa w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy" z p. Pilarskim w roli Przeora.

PORANEK ARTYSTYCZNY DLA DZIATWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W niedzielę, dnia 6 kwietnia r. b., wydział oświaty i kultury organizuje w teatrze Popularnym poranek artystyczny dla dziatwy szkół powszechnych. Początek o godz. 12-ej w południe.

KONCERT BATTISTINIEGO.

Jak już podaliśmy, w niedzielę dn. 6 bm. o godz. 4 po poł. na koncercie popołudniowym wystąpi najsłynniejszy z śpiewaków spółczesnych, król barytonów Mattia Battistini. Wielki ten artysta czarować nas będzie swym fenomenalnym głosem w wykonaniu całego szeregu arj i pieśni Wagnera, Bacha, Glucka, Verdiego, Rossiniego, Massenetą i innych. Akompanjować będzie znakomity pianista prof. Lindemann. Występ Battistiniego na koncercie popołudniowym wywołał w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie, tymbardziej że direkcja koncertów wyznaczyła możliwie najprzystępniejsze ceny miejsc nie bacząc na bajonskie honorarjum jakie pobiera ten artysta, aby dać możność szerczej publiczności podziwiania tej największej znakomitości świata.

ŁODZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

28-my wielki koncert abonamentowy odbędzie się we wtorek dn. 8 kwietnia. Dyryguje Emil Młynarski. Koncert uświetni znakomita primadona warszawska p. Zboińska - Ruszkowska która odśpiewa z tow. ork. wielką arję koncertową Bethovena „Ah, perfido!" oraz „Wstęp. Śmierć Izoldy" z op. „Trystan i Izolda" Wagnera.

*

„2-gi przegląd najpiękniejszych operetek" — oto program 27-go poranku, który odbędzie się pod dyrekcją Bron. Szulca w niedzielę dn. 6-go kwietnia. W programie Offenbach, Strauss, Bajadera, Żółty kaftan, Frasquita i inne najpopularniejsze operetki doby obecnej.

Koło narodowe contra narodowy magistrat.

Pęknięcia i rysy w gmachu większości enpeero-chjeńskiej.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia rady miejskiej.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Od dłuższego już czasu posiedzenia rady miejskiej dla bezstronnego obserwatora przedstawiają arcyciekawe i jedyne w swoim rodzaju widowisko — chaosu, w którym grono ludzi rozprawia z wesołym uśmiechem o rzeczach bardzo poważnych, notabene, o rzeczach, o których najmniejszego niema pojęcia.

W radzie miejskiej nastąpiło nawet pewne zróżniczkowanie wśród radnych: wytworzył się już nawet pewien typ działacza społecznego i mówcy, który donioslym głosem i argumentem pięści zastępuje brak rzeczowych argumentów.

Ponieważ zaś zbytnią kulturą nie mogą się poszczycić ani przedstawiciele magistratu, ani niektórzy członkowie prezydjum rady (wice-przewodniczący dr. Garliński zawsze ma pewne trudności w komentowaniu regulaminu, który stanowi dlań tajemnicę zawartą na siedem spustów), przeto ostatnie posiedzenie rady nie różniło się zasadniczo od poprzednich.

Radni podczas najbardziej ożywionej dyskusji, spacerują po sali i prowadzą rozmówki o pogodzie, zagłuszając zupełnie mówców i referentów.

Pod koniec posiedzenia rada miejska obraduje nie zważając na brak quorum, a wiceprzewodniczący dr. Garliński nielada ma kłopot z niesforną publicznością, wśród której jakiś osobnik w stanie nietrzeźwym darzy niezbyt wytwornemi epitetami przemawiających „bez-radnych“.

W tych wypadkach niezbędnej pomocy udziela przewodniczącemu specjalista od spraw regulaminu, radny Rapalski, który wyjaśnia zazwyczaj rzeczy niezmiernie zawiłe: różnicę między dezyderatem i wnioskiem lub możliwość otwarcia i zamknięcia dyskusji nad daną sprawą.

Jedynem urozmaiceniem wśród tej szarzyzny i monotonności radzieckiej polityki są wielkie mowy wygłaszane przez „specjalistów“ i „fachowców“: platonicznego przyjaciela teatru — prezydenta Cynarskiego, referenta dla spraw bezrobocia — radnego Zuberta (a jakże!), a wreszcie pewne oryginalności i głębokiego „polotu“ przemówienia radnego Nowackiego.

Posiedzenie wczorajsze nie różniło się zasadniczo od posiedzeń poprzednich — ujawniły się jednak na niem pewne momenty, które ze względu na swój charakter oraz tło — rzuciły ciekawe światło na stosunek koła narodowego do obecnego magistratu.

W odpowiedzi na zgłoszoną przez frakcję Ch. D. interpelację w sprawie nadmiernego obciążenia budżetu miejskiego wydatkami personalnemi — zabrał głos wiceprezydent Groszkowski, łódzki lord-kanclerz skarbu, który w powodzi cyfr starał się udowodnić, że wydatki te najzupełniej są usprawiedliwione całym szeregiem czynników.

W odpowiedzi na to radny Nowacki wygłosił przemówienie, w którem napadł w sposób nader ostry na metody postępowania magistratu, który zupełnie ignoruje radę miejską, sprowadzając działalność jej do „odrabiania kawałków“.

Najbardziej charakterystyczny moment miał jednak miejsce podczas głosowania nad odesłaniem całej tej sprawy wraz z dezyderatem radn. Nowackiego do komisji.

Ponieważ odrzucenie tego wniosku byłoby równoznacznem z wyrażeniem votum nieufności obecnym włodarzom miasta z panem Cynarskim na czele — przeto dr. Garliński sprawdził tylko ilość głosów, które padły za tym wnioskiem, nie licząc następnie podniesionych przeciwko magistratowi rąk radnych opozycji, a donośne ich protesty zagłuszył dzwonkiem, przechodząc do następnego punktu.

Podobny incydent miał miejsce podczas składania przez prezydenta Cynarskiego wniosku w sprawie zwolnienia od podatku pewnej kategorji widowisk, który ten wniosek złożył „jako członek rady miejskiej“.

Zaprotestował przeciwko temu referent r. Waszkiewicz, który wręcz oświadczył, że wniosek ten zaskoczył go, ponieważ podczas omawiania tej sprawy na komisji przedstawiciele magistratu żadnego votum separatum nie składali.

Poparł go również drugi filar chadecji radny Stypułkowski, który stwierdził, że pojęcie „członek magistratu“ i „członek rady miejskiej“ — są ściśle ze sobą zespolone, ponieważ przez ich zróżniczkowanie ustałaby zupełnie kwestja odpowiedzialności.

Również i ten incydent zlikwidowany został przez wiceprzewodniczącego, który bez głosowania przeszedł do omawiania innych spraw.

W łonie większości coś mocno psuć się zaczyna od czasu sławetnych zapasów homeryckich o lokale reprezentacyjne.

Szczerby i rysy coraz wyraźniej dostrzegać poczynają ci, którzy na dzieje naszej polityki samorządowej spojrzeć potrafią bez uprzedzeń.

Miecz. K.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego szereg radnych zgłosiło interpelacje.

Magistrat wystąpił z wnioskiem o skreślenie z porządku dziennego sprawy subsydjum dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej, gdyż komisja skarbowo-budżetowa do tej pory jeszcze nie załatwiła tej sprawy.

Radny Rapalski poddał krytyce takie postępowanie magistratu i wskazał na zasługi orkiestry dla kultury muzycznej Łodzi.

Po odczytaniu całego szeregu komunikatów, przystąpiono do porządku dziennego.

WYBÓR CZŁONKÓW DO KOMISJI SZACUNKOWYCH.

Referent tej sprawy odczytał 90 nazwisk kandydatów, z których urzędy skarbowe wybiorą członków do komisji szacunkowych.

Sprawą tą zainteresował się tylko r. **Bialer**, który zapytał przewodniczącego, co to znaczy? **Czy urzędy skarbowe nie mają zaufania do rady miejskiej i każą sobie przedstawiać kandydatów do wyboru.**

Przewodniczący Fichna, wyjaśnił, że taka jest ustawa do której rada musi się stosować.

PRZECIW WYGŁADZANIU MIAST.

Prezydent Cynarski wystąpił z wnioskiem magistratu o wysłanie protestu do marszałka Rataja i premjera Grabskiego przeciw zamierzonemu wywozowi zboża zagranicę.

Sprawa ta znajduje się jeszcze w komisji rolnej i protesty wszystkich miast mogą mieć decydujący wpływ na ukształtowanie się tej sprawy, dlatego pożądanem jest najszybsze uchwalenie przez radę tego protestu.

Radny Rapalski wyraził przekonanie, że cała rada jednogłośnie taki protest uchwali, wytknął jednak magistratowi zbytnią szablonowość protestu.

Następnie wstąpił na mównicę generalny referent od bezrobocia, rad. **Zubert** który stwierdził, że bezrobocie jest wynikiem nie „sztabilizacji“ lecz „szabotażu“ przez fabrykantów.

Zresztą radny Zubert udowadniał, że bezrobocie już znacznie się zmniejszyło, co nawet czuć „w objawach tanich obiadów“ i dlatego prosił o rzyjęcie wniosku komisji pracy, która postanowiła na miesiąc kwiecień wyznaczyć 65 miljardów dla bezrobotnych, z tego 40 miljardów na roboty inwestycyjne, a 25 na bezpłatne obiady.

P. radny Zubert czyta również pisma. Nieprawdą jest to co piszą niektóre gazety, iż magistrat nierównomiernie obdziela pracą bezrobotnych żydów i pepesowców — mówi radny Zubert.

Głos na lewicy: Prawda!...

Radny Zubert: Szewcy nie mają głosu.

Radny Rapalski (z miejsca) Skandal! Chamstwo! Panie przewodniczący, jaknajostrzej protestuję przeciw używaniu takich wyrażeń. Nie możemy pozwolić na podobne traktowanie rady.

Jednocześnie padają okrzyki z ław Koła narodowego: **Niech zejdzie z trybuny!**

CIĘŻKI PORÓD.

Po chwili rada się ucisza i ks. Kaczyński rzeczowo i spokojnie referuje sprawę oddania placu dla Czerwonego Krzyża.

Następnie zabrał głos **radny Bialer**, który wskazał na ciężki poród tej sprawy. Przeleżała ona 9 miesięcy w magistracie, dopóki ujrzała światło dzienne.

Głos: „Nie dziewięć miesięcy“.

Radny Bialer: Proszę przeliczyć, czy od 22 lipca do dnia dzisiejszego niema dziewięciu miesięcy.

Magistrat stale traktuje wszystkie sprawy po macoszemu, a dowodem sprawa subsydjum dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

W końcu wniosek referenta ks. Kaczyńskiego przyjęto i oddano plac pod szpital dla gruźliczych przy ul. Krzemienieckiej.

WSZYSTKIEMU WINNI SĄ DZIENNIKARZE.

Dla wybielenia magistratu od zarzutów poczynionych przez radnego Bialera, zabrał głos **wiceprezydent Wojewódzki.**

Dowodził on, że radni powinni wywierać wpływ na przyśpieszenie spraw w toku ich załatwiania a nie występować przeciw magistratowi, który wszystko czyni, co jest w jego mocy, aby biurka magistrackie były puste.

Zresztą utrwaliło się to już, że pewna część radnych występuje przeciw magistratowi wówczas, kiedy ten nie ponosi żadnej winy, a jest to tylko skutkiem podjudzania przez dziennikarzy.

Jak widzimy z tego przemówienia, p. wiceprezydent Wojewódzki nie żywi zbytniej sympatji do prasy i zarzuca jej szkodliwy wpływ na radnych. P. Wojewódzki musi się wyzbyć tych przestarzałych uprzedzeń. Na zachodzie prasa jest uważana za pierwszorzędny czynnik, z którym musi się liczyć nawet.. wiceprezydent miasta.

DROBIAZGI MIEJSKIE.

Następnie bez dłuższej dyskusji załatwiono cały szereg kwestji, a mianowicie sprawę nabycia przez gminę miejską Łódź 8 mórg gruntu z majątku Chojny, sprawę podwyższenia wysokości opłat za świadczenia urzędu rozjemczego do spraw najmu, sprawę statutu o podatku na rzecz kasy m. Łodzi za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych, noclegowych i gospodach.

PREZYDENT CYNARSKI W ROLI MELOMANA.

Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała dopiero sprawa statutu o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, pobieranych na rzecz kasy m. Łodzi.

Świetne przemówienie, nacechowane spokojną ironją, skierowaną pod adresem frakcji N. P. R., a zwłaszcza przeciwko r. Zubertowi, wygłosił **mecenas Kempner.**

Stwierdził on, że muszą istnieć specjalne zniżki tego podatku dla przedstawień robotniczych, oraz specjalne ulgi dla członków związków zawodowych.

Prezydent Cynarski oświadcza, że ma szczere zadowolenie, gdy w teatrze widzi zachwycone twarze tych, którzy po ciężkiej pracy przychodzą zaczerpnąć szerszego tchu w piersi.

Wobec tego stawia wniosek zwolnienia pewnej kategorji widowisk od podatku.

Wniosek ten w prawdziwe zakłopotanie wprawił radnego Waszkiewicza, referenta, który oświadczył, że „jest zaskoczony tem stanowiskiem przedstawiciela magistratu“.

Incydent po ożywionej utarczce słownej zlikwidowano, decydując odesłanie sprwy do komisji.

WYJAŚNIENIE, KTÓRE NIE WYJAŚNIA.

Następnie zabrał głos **wiceprezydent Groszkowski,** odpowiadając na interpelację frakcji Ch. D. Wyjaśnił on, że pobory członków magistratu wyniosły w lutym 1,6 procent wydatków, pobory pracowników 22 proc., ponieważ w ostatnim miesiącu przyjęto 30 osób do załatwienia spraw podatku majątkowego. Pobory pracowników zawodowych, lekarzy i nauczycieli 15,4 proc.

Nad wyjaśnieniem tem, które dla większości radnych pozostało zagadką, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której radny Nowacki, w wielkiej mowie wykazał swój talent krasomówczy i talent rozśmieszania rady, pomimo szczerych chęci aby być poważnym.

MOWA R. NOWACKIEGO.

Radny Nowacki: Stwierdzam, że podczas interpelowania magistratu rozmawiał ze sobą wiceprezydent Groszkowski (na sali śmiechy) i zadawał sobie różne pytania. Dzisiaj odpowiada znów sobie. Proszę o odpis tych cyfr i o doręczenie członkom rady aby można się było zorjentować czy w tem morzu są cyfry prawdziwe czy woda.

13 grudnia złożyłem wniosek o utworzeniu komisji oszczędnościowej, ale dotąd magistrat tego nie załatwił. Magistrat to włodarze, którzy winni radzie zdawać od czasu do czasu sprawę ze swej szczytnej działalności. Więc my jesteśmy od załatwiania papierków, a jakie są pasywa i aktywa nic nie wiemy.

W tej chwili rada znowu ma nic nie wiedzieć i załatwiać „kawałki“. Trudno, jak się wpadło do rady, trzeba odrabiać „kawałki“, ale raz trzeba zrobić też i wielki „kawał“.

W końcu tego egzotycznego przemówienia, przyjętego homerycznym śmiechem przez całą radę — r. Nowacki składa wniosek w tej sprawie, poczem ze zwycięską miną schodzi z trybuny.

Wiceprzewodniczący Garliński nie dopuszcza do formalnego głosowania nad tą sprawą, gdyż odrzucenie wniosku o odesłanie do komisji — byłoby votum nieufności dla magistratu.

ZNOWU DROBIAZGI.

Przy opróżniającej się coraz bardziej sali — rada załatwia szybko i bez dłuższej dyskusji sprawę ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów, sprawę przejęcia w drodze darowizny od towarzystwa muzeum nauki i sztuki na własność gminy miejskiej Łódź całego pozostałego po likwidacji tegoż towarzystwa majątku. Sprawę ustalenia we frankach złotych opłat za świadczenia urzędu stanu cywilnego i cały szereg innych drobnostek.

Wreszcie o godz. 12 min. 10 posiedzenie zamknięto.

P. — K.

Nad czem obradowały komisje radzieckie.

W środę, dnia 2 bm., odbyły się posiedzenia **komisji skarbowo-budżetowej** i do spraw ogólnych. Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła szereg spraw podatkowych i finansowych w myśl wniosków, złożonych przez magistrat, przyczem do statutu o podatku widowiskowym postanowiono wprowadzić pewne poprawki. Sprawy udzielenia subsydjów Ł.O.P. oraz fundacji stypendialnej przy szkole morskiej w Tczewie odłożone zostały do następnego posiedzenia.

Komisja do spraw ogólnych przyjęła wnioski magistratu w sprawach: przejęcia majątków T-wa Muzeum Nauki i Sztuki oraz T-wa Doraźnej pomocy lekarskiej, nadbudowy domów i przepisów sanitarnych o urządzeniu lodowni i sklepów spożywczych w m. Łodzi.

Nr. 94 **REPUBLIKA** 4 kwietnia 1924

Byle nie odosobnienie!

W kołach endeckich bardzo się spodobała rada dana Polsce przez Mussolinego w jego rozmowie z pos. Thuguttem Rada ta brzmi: „Żyjecie w zgodzie ze wszystkiemi narodami, ale jednocześnie udoskonalajcie armję". Nie wiemy, jak dokładnie brzmiał rzeczony aforyzm Mussolinjego, ale jego rada mogłaby się nam jeszcze bardziej przydać w formie odwróconej: „Udoskonalajcie armję, lecz jednocześnie żyjcie w zgodzie z wszystkimi narodami". Bo jeżeli Mussolini stawiał nam za przykład własny kraj, to Włochy są ostatnio wzorem właśnie takiego państwa, które stara się zadzierzgać węzły przyjaźni na wszystkie strony.

Odnośnie do sposobu zgodnego współżycia między narodami ścierają się teraz na świecie dwa prądy. Jedni twierdzą, że da się to osiągnąć przez szereg sojuszów poszczególnych, a drudzy, że niezbędnem jest w tym celu powszechne przymierze narodów. Orędownikiem pierwszego poglądu była dotychczas Francja, drugiego — Anglja. W sporze tem wcześniej czy później i Polska będzie musiała zająć stanowisko i oświadczyć się, w jakim kierunku zamierza kroczyć. Narazie jednak paradoksalność naszego położenia tkwi w tem, że nasza dyplomacja nie działa w żadnym z tych kierunków, lecz siedzi bezczynnie.

Przesilenie gabinetowe we Francji przerwało u nas doniosłą dyskusję w sprawie naszych klęsk na terenie Ligi narodów w sprawie Jaworzyny i Kłajpedy. Obecnie tedy trzeba do tej dyskusji powrócić i rozpatrzeć niektóre wysunięte w niej wnioski. Wobozie prawicowym powiada się, że ostateczne załatwienie sprawy Jaworzyny powinno być bodźcem do porozumienia się z Czechami, przyczem podkreśla się, że porozumienia tego doradza nam Francja. Pięknie, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, na jakiej platformie porozumienie polsko - czeskie jest możliwe. O tem wszakże wcale się nie mówi. Tymczasem Czesi powiadają nam bardzo wyraźnie, o co im idzie. Właśnie z powodu naszej klęski jaworzyńskiej ukazał się w „Czeskiem Słowie" znamienny artykuł, u nas przemilczany ale za to skwapliwie przedrukowany przez emigrancką prasę rosyjską.

„Głównem zadaniem czeskiej polityki zagranicznej — pisze wspomniany organ Benesza— polega na stworzeniu barjery między imperjalizmem niemieckim, a wschodem, co stanie się warunkiem podstawowym dla zabezpieczenia współżycia narodów europejskich. Polityka taka musi być aktywna. Jasnem jest, że nasze spory z Polakami nader utrudniały tę politykę czynną, przyczem z powodu tych sporów nie można było opierać kwestji czesko - polskiej na wyraźnych i trwałych podstawach. Zadanie tkwi w tem, ażeby **Polska kroczyła ręka w rękę z Rosją.** Tylko grabarze narodu polskiego są zainteresowani w tem przygotowaniu gruntu do zatargów polsko - rosyjskich. Polska winna iść z Rosją i z nami: jest to polityka solidna, realna i europejska. Leży ona w interesach Polski, Rosji i Czech".

Stąd chyba jasnem jest, że jeżeli endecja a za nią wyznająca jej zasady nasza polityka urzędowa myśli poważnie o porozumieniu polsko - czeskiem, to powinna oznajmić, jak ona sobie jednocześnie wyobraża ugodę z Rosją i czy ma sposób do skłonienia zarówno rządu czeskiego jak i rosyjskiego do ostatecznego uznania naszych granic wschodnich włącznie z przyłączeniem Wileńszczyzny..

Podobnież rzecz się ma ze sporem polsko - litewskim. Słusznie się u nas oburzano na uroszczenie litewskiego ministra spraw zagranicznych Galwanauskasa za to, że w wywiadzie z „Echem" oświadczył, iż rozstrzygnięcie sprawy kłajpedzkiej powinno ułatwić rozwiązanie sprawy wileńskiej w duchu opuszczenia przez Polskę „okupowanych ziem litewskich". Oburzenie to jednak zwrócone jest nie zupełnie pod właściwym adresem. Buńczuczne słowa przedstawiciela liliputciego państwa nie pozbawia nas ani jednej piędzi ziemi naszej. Gorycz natomiast tkwi dla nas w samym sensie rozstrzygnięcia sprawy kłajpedzkiej. W radzie Ligi zrozumiano, że Kłajpeda jest portem naturalnym nie tyle dla Kowieńszczyzny ile dla Wileńszczyzny, a zatem że między Wilnem a Kłajpedą istnieje logiczne **junctim.** Podczas jednak gdy Polska twierdzi, że kto posiada Wilno, musi także rządzić w Kłajpedzie. Litwa utrzymuje, że kto rządzi w Kłajpedzie, musi także posiadać Wilno. Wynurzenia zaś członka rady Ligi Brantinga, który oświadczył, że rada tak załatwiła sprawę Kłajpedy, ażeby nie dotknąć przytem sprawy wileńskiej, świadczy, że nasze przekonanie, iż ta ostatnia sprawa uchodzić może za nieodwołalnie załatwioną na naszą korzyść tchnie nadmiernym optymizmem. I otóż, jak wiadomo, Francja właśnie z racji swej skłonności do sojuszów poszczególnych, radzi nam porozumieć się z Litwą nie widząc dla nas innego wyjścia, przyczem łatwo się dorozumieć, że i na dnie tej sprawy tkwi sprawa rosyjska, jak i na dnie sprawy czeskiej.

Znowu tedy zapytać się godzi naszą dyplomację, jak ona zamierza pogodzić swoje krańcowe frankofilstwo z rozwiązaniem w myśl rady francuskiej sporu polsko - litewskiego, a przecież porozumienie polsko - litewskie jest niezbędnem ogniwem w łańcuchu francuskiej polityki sojuszów barjerowych. Co się tyczy demokracji polskiej, to ona, choć na frankomanję nie choruje, ongiś miała sposób dobrego rozwiązania tej sprawy i była już na dobrej drodze do porozumienia się z demokracją litewską, lecz wszystkie jej zabiegi rozbiły się o teroryzm endecki, który w każdym sojuszu — choćby poszczególnym — węszy znienawidzony przez siebie „federalizm".

Tyle co do sojuszów poszczególnych. Aliści pod wpływem stanowczej polityki angielskiej oraz zwrotu we Francji, poczyna dojrzewać i u nas — nawet w kołach umiarkowanych—pomysł powszechnego przymierza narodów. Sprawa przedstawia się jaknastępuje. Mac Donald proponuje, ażeby bezpieczeństwo Francji zrealizować nie na drodze układów w stylu przedwojennym, lecz zapomocą wciągnięcia Niemiec do Ligi narodów, po czem każde państwo, któreby zaatakowało sąsiada bez uprzedniego apelowania do Ligi narodów, ujrzałoby zwróconą przeciw sobie całą zorganizowaną siłę państw zespolonych w Lidze. Pomysł ten został nieco zmieniony przez francuski organ półurzędowy „Temps" i zredukowany do tego by narazie w ramach Ligi narodów stanął pakt wzajemnej gwarancji między Niemcami a wszystkimi ich sąsiadami z włączeniem Anglji i Włoch. Taki stan rzeczy ma stanowić prowizorjum, poczem gdy Niemcy i Rosja wstąpią do Ligi narodów, można będzie już zawrzeć **powszechny pakt gwarancyjny.**

Otóż w warszawskich kołach umiarkowanie — postępowych zachęca się dyplomację naszą do akceptowania tego pomysłu. Polska bowiem przedewszystkiem jest dostatecznie zainteresowana w dojściu do skutku paktu prowizorycznego, gdyż pakt ten musiałby obejmować także Polskę, jako jednego z sąsiadów Niemiec. W dalszym zaś ciągu tj. gdy rokowania między Paryżem a Londynem jeszcze bardziej dojrzeją, Polska zdaniem tych kół powinna wystąpić z inicjatywą rozciągnięcia tego paktu i na Rosję, celem zabezpieczenia powszechnego pokoju światowego. Jest to pomysł bardzo szlachetny, ale nie trzeba zapomnieć, że zarówno rzeczony pakt prowizoryczny, jak i tembardziej pakt ostateczny nie obejdzie się zapewne bez dyskusji na temat jakiegoś ideologicznego sprawdzianu co do granic, a przeto, aby Polska nie wyszła źle na własnej inicjatywie, trzeba także podjąć reformy w polityce wewnętrznej, celem przygotowania się na wszelkie ewentualności.

Jakkolwiek jednak miałyby być załatwione kwestje naszego bezpieczeństwa, trzeba pamiętać o jednem: nie wolno dopuścić, ażeby Polska została odosobniona, co niestety przy obecnej niefrasobliwości naszej dyplomacji poważnie nam zagraża.

Admonitor.

Exposé Poincarégo w izbie.

„Całkowita ewakuacja Ruhry może nastąpić tylko po całkowitej spłacie odszkodowań przez Niemców".

Mimo to Francja jest gotowa chwycić się innych gwarancji.

Paryż, 3 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby Poincare, nawiązując do zarzutu tchórzostwa postawionego przez deputowanego Berthina generałowi Maginot, zaznaczył, że jest to zarzut szczególnie paradoksalny zarzucać tchórzostwo człowiekowi który tyle odwagi wykazał w czasie wojny. Ponieważ podczas mowy Poincarego poseł La Font ustawicznie przerywał mowę, nie zważając na napomnienia przewodniczącego izby, wobec tego ten ostatni zdecydował się zastosować względem niego artykuł regulaminu o wykluczeniu z posiedzenia. Izba odnośny wniosek uchwaliła.

Dalej przemawiając, Poincare powtórzył z naciskiem, że polityka zagraniczna nowego gabinetu nie uległa nawet najmniejszej zmianie w porównaniu z polityką gabinetu poprzedniegó. Rząd pozostaje wierny swym poprzednim oświadczeniom, że ewakuacja zagłębia Ruhry może się odbyć tylko stopniowo w miarę dokonywania przez Niemcy wpłat reparacyjnych, a całkowita ewakuacja może nastąpić tylko po całkowitej spłacie odszkodowań.

Gwarancje, jakie daje okupacja zagłębia Ruhry, pozwalają wejść w ramy obszernego systemu•szeregu gwarancji, co wszelako nie mogłoby dla Francji stanowić żadnego motywu do wycofania się z zagłębia Ruhry przed całkowitem uregulowaniem odszkodowań.

Premjer przy tej okazji zaznaczył, że Francja gotowa przystąpić do zbadania ewentualnych projektów innych gwarancji bardziej produktywnych, a nawet owszem, poszukuje ich z całą lojalnością, jednak gdyby się okazało, że Niemcy poczyniwszy mocarstwom sprzymierzonym szereg obietnic, ponownie chcą się uchylić od ich wykonania, to wówczas byłoby w najoczywistszym interesie wszystkich sprzymierzonych, aby Francja, już znajdując się na miejscu na okupowanych terenach, mogła natychmiast zwiększyć wywieraną na Niemcy presję. Jednem słowem, konkluduje mówca, naszą akcję dotychczasową moglibyśmy zastąpić jedynie przez akcję jeszcze bardziej skuteczną.

Co się tyczy kryzysu, jaki przechodziła waluta francuska, to kryzys ten nie stał w żadnym związku z faktem okupacji zagłębia Ruhry, a jedynie był spowodowany spekulacją finansistów zagranicznych oraz wielkiemi zaliczkami, jakie musieliśmy udzielić na cele odbudowy naszych zniszczonych obszarów, wobec uchybień płatniczych ze strony Niemiec. Przewidywane przez rządy Francji i Belgji dochody ze źródeł eksploatacji zagłębia Ruhry w chwili obecnej nietylko ziściły się, lecz nawet znakomicie zostały przewyższone przez istotne dochody, z tego źródła czerpane. Dochody te dosiągnęły w ciągu roku 1923 sumy 180 miljonów franków. Z porównania dochodów i wydatków zagłębia Ruhry w ciągu roku 1923 wynika, że dochody przewyższyły wydatki o sumę 657,200,000 franków.

W końcu swego przemówienia, Poincare przypomniał pojednawcze stanowisko rządu francuskiego względem wszystkich kolejnych gabinetów niemieckich.

Że wszystkiego, z całą oczywistością, wynika, podkreślił mówca, że jesteśmy narodem pokojowym i że dążymy do jednego tylko celu, t. j. do wykonania postanowień traktatowych.

Z tych samych oczywistości wynika, że Niemcy ze swej strony na wszystkie sposoby usiłują uchylić się od wykonania przyjętych zobowiązań.

Po zakończeniu przemówienia przez premjera, deputowani powstając z miejsc zgotowali mu gorącą owację.

POINCARE PRZECIWKO DYKTATORSKIM ZAKUSOM MILLERANDA.

Paryż, 2 kwietnia.

Deklaracja nowego rządu Poincarego, spotkała się z sympatycznem przyjęciem w angielskich kołach politycznych. Specjalnie podnoszą energiczne przeciwstawienie się Poincarego dyktatorskim zakusom prezydenta republiki Milleranda. Poincare energicznie zaprotestował przeciwko informacjom, danym przez prezydenta Milleranda redakcji „Matina", o polityce zagranicznej Francji, oświadczając, iż prezydent mógł dać takie wyjaśnienie tylko po porozumieniu się z ministrem spraw zagranicznych, prezydentem ministrów oraz izbą poselską.

OFIARY PREMJERA GRABSKIEGO DLA POWODZIAN.

Warszawa, 2 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prezes rady ministrów Władysław Grabski złożył na ofiary powodzi na ręce komisarza rządu na miasto Warszawę jeden miljard marek pol. Pozatem p. prezes rady ministrów dał za pośrednictwem wojewodów na ten sam cel miljard marek dla województwa krakowskiego i pół miljarda marek dla województwa pomorskiego, lwowskiego, kieleckiego i poznańskiego. Niezależnie od tego p. prezes rady ministró wręczył p. wojewodzie warszawskiemu pół miljarda marek na ofiary powodzi w Ciechocinku. Przez cały czas powodzi samochód p. prezesa rady ministrów z dwoma szoferami znajdował się w rozporządzeniu władz walczących z powodzią i był używany dla niesienia pomocy ofiarom.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ
4
PIĄTEK

Dziś: † Izydora
Jutro: † Wincentego

—:—

Wschód słońca o g. 5.08
Zachód o g. 6.13
Wsch. księżyca o g. 5.08 p.
Zachód o g. 5.20 r.
Długość dnia 13.05
Przybyło dnia g. 5.20

OSOBISTE.

Komisarz rządu na m. Łódź, p. Stanisław Iżycki wyjechał w dniu dzisiejszym na dwutygodniowy urlop kuracyjny.

Na czas nieobecności p. Iżyckiego zastępować go będzie p. Kazimierz Janiszewski.

***

Kierownik 7-kl. szkoły miejskiej, p. J. Chudy, znany w szerokich kołach nauczycielskich pedagog i literat-publicysta obchodził w tych dniach jubileusz 25-letnie pracy nauczycielskiej.

—:o:—

Przejazd przez Rosję. Jak się dowiadujemy z Państwowego Urzędu Posr. Pracy osoby noszące się z zamiarem przejazdu przez Rosję otrzymają wizę konsulatu sowieckiego, urzędującego w Warszawie jedynie w tym wypadku, gdy władze centralne w Moskwie zezwolą na udzielenie pozwolenia przejazdu do Rosji.

Opłata za wizę wynosi 5 rubli złotych, zaś bilet kolejowy do Rosji kosztuje 16 rubli złotych. (p)

Bezpośrednia poczta Łódź — Niemcy Od dnia 1 kwietnia r. b. poczta łódzka przesyła bezpośrednio posyłki listowe w oddzielnych workach do Berlina i innych miast niemieckich.

Listy, wysyłane do Rzeszy niemieckiej muszą być dokładnie adresowane z podaniem nazwy prowincji lub też kierunku (via) (b)

Podatek od obrotu. Miesięczna wpłata od obrotu osiągniętego w marcu r. b. winna być wpłacona do kas skarbowych najpóźniej do 15 bm. (b)

Opłata stemplowa od kart do gry. Z dniem wczorajszym opłata stemplowa od kart do gry wynosić będzie 0,50 franków złotych od talji, zamiast dotychczasowych 100 tys. mk. (b)

Praca dla bezrobotnych. Według sprawozdania wydziału gospodarczego w ciągu m. marca magistrat zatrudniał 4,125 bezrobotnych. Bezrobotni byli zatrudnieni przy oczyszczaniu ulic ze śniegu, oraz przy robotach ziemnych, tj. kopaniu stawów w parku ks. Józefa Poniatowskiego i „Źródliska". Poza tem rozpoczęto siłami temi roboty niwelacyjne w miejskim zakładzie hodowlanym przy ul. Brzezińskiej Nr. 57a.

W sprawie wpisów szkolnych dla dzieci urzędników państwowych. W związku z powstrzymaniem wpisów szkolnych dla dzieci urzędników państwowych w szkołach prywatnych, i wskutek konferencji centralnej komisji porozumiewawczej związku zawodowego pracowników państwowych, zarząd łódzkiego koła związku zawodowego kolejarzy zwołuje zebranie na sobotę wieczór w lokalu związku. (b)

Święcone dla żołnierzy w szpitalach. Jednym z wielu obowiązków Czerwonego Krzyża w czasie pokoju jest opiekowanie się chorym żołnierzem.

Dla żołnierza, przebywającego w szpitalu zdala od rodziny, koniecznością jest okazywanie mu pamięci i życzliwości ze strony społeczeństwa.

Brak takiej pamięci najboleśniej żołnierz odczuwa w chwilach, gdy wie, że wszyscy gromadzą się w rodzinnym kółku, by wspólnie przeżyć tradycją przekazane uroczystości świąteczne.

To też Czerwony Krzyż, w zrozumieniu konieczności okazania osamotnionemu żołnierzowi dowodów pamięci, pragnie wzoram lat ubiegłych urządzić „święcone".

Nie posiadając dostatecznych funduszów w związku z zamierzoną budową szpitala, Czerwony Krzyż zwraca się z gorącą prośbą do ofiarności publicznej i nie wątpi, iż dola żołnierza naszego tak bliska sercu każdego polaka, zachęci wszystkich do złożenia ofiar w celu uprzyjemnienia chorym żołnierzom świąt Wielkanocnych.

Dary w naturze jak: mąka, cukier, masło, jaja i t. p., oraz ofiary w gotówce przyjmuje codziennie biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska Nr. 96 w godz. od 9—3-ej po poł.

Konferencja w gminie w sprawie opieki nad sierotami. W poniedziałek odbyła się w gminie starozakonnych konferencja w sprawie opieki nad sierotami żydowskiemi, zainicjowana przez centralę stowarzyszeń opieki nad sierotami.

W konferencji, której przewodniczył inż. Lebenhaft, brali udział przedstawiciele wszystkich łódzkich domów sierot, instytucji społecznych T.O.Z., oraz miejscowi działacze społeczni.

Dr. Peko z Warszawy oświadczył, iż konferencja została zwołana w celu zaznajomienia się z dotychczasową działalnością domów sierot i opieką nad dzieckiem i, że centrala wydaje pismo pod nazwą „Dziecko".

W dyskusji brali udział poseł Mincberg, dr. Wolfson, inż. Lebenhaft, pp. Nojman, Nowinski, Kagan i inni, jak również p. Rumkowski, który złożył sprawozdanie z opieki nad sierotami w Łodzi.

Uchwalono, że tutejszy komitet ma zwołać zebranie przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego, w celu zorganizowania akcji opieki nad sierotami. (b)

Zjazd polskiej Y. M. C. A. W dniu 5 i 6 bm. odbędzie się w Warszawie dwudniowe walne zebranie delegatów 18 ognisk polskiej Y. M. C. A. w Polsce.

Z Łodzi na zjazd ten delegowani zostali: dr. Alfred Grohman, inż. Edward Wagner, Oskar Szefer, Józef Pogonowski Durko, Stanisław Olczak, Marjan Kowalski, Bolesław Daberhut, Mieczysław Ałaszewski i Emil Gołkont.

Spóźnienie prac w polach. Nagromadzone masy zlodowaciałego śniegu powoli topnieją, pod wpływem promieni słońca, które coraz śmielej przygrzewa. W polu jednak rolnicy nie mogą jeszcze rozpoczynać robót z powodu roztopu.

W województwie łódzkim, a szczególnie w pow. Piotrkowskim ucierpiały silnie zasiewy oziminowe. (p)

Dziwne pojęcie magistratu o zbytku mieszkaniowym.

To co na Zachodzie uważa się za konieczną potrzebę — magistrat łódzki uważa za luksus.

Wydział podatkowy magistratu projektuje po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych w myśl ustawy o tymczasowem uregulowaniu podatków komunalnych, zaprowadzenie w Łodzi specjalnego podatku od zbytku mieszkaniowego, niezależnie od podatku od lokali.

W myśl projektu podatek obejmować będzie mieszkania, w których ilość pokoi przewyższa liczbę członków rodziny, zajmujących dane mieszkanie.

Podatek będzie progresywny i zostana opracowana specjalną tabelką i wynosić będzie 50 proc. od zbytecznego jednego pokoju, 100 proc. od nadliczbowych 2-ch pokojów itd.

Projekt ten został przesłany ministerstwu do zatwierdzenia i następnie wprowadzony będzie w życie. b.

Co robi Oddział Zabudowy miasta.

Ma wielkie plany na przyszłość; narazie reguluje plac Hallera.

Referat prasowy magistratu nadsyła nam następujący komunikat:

Oddział Zabudowy miasta prowadzi — systematyczne prace nal całokształtem zagadnień, związanych z planem zabudowy i regulacji miasta. Praca te mają na celu uregulawnie chaotycznej zabudowy, udoskonalenie sieci ulicznej i stworzenie wielu innych podstaw dalszego rozwoju miasta.

Trudności napotykane na tej drodze są olbrzymie, a wynikają one z braku kompletnych planów pomiarowych, z niemożności prowadzenia racjonalnej polityki gruntowej wobec bardzo ograniczonych zasobów finansowych, wreszcie — z zaniedbań czynników państwowych w dziedzinie miejscowego kolejnictwa, niesharmonizowanego z planem i potrzebami miasta. Dzięki jednak wysiłkom i staraniom Oddziału przedstawiciele M.K.Z. uznali w zasadzie rozbudowę węzła za sprawę paląca .w obecnych warunkach.

Oddział Zabudowy miasta prowadzi stale pracę około przygotowania projektu podziału strefowego m. Łodzi, która to praca wymaga czujnej obserwacji ruchu przemysłowego i wszelkich przejawów życia społecznego. Projekt podziału zostanie wkrótce przedłożony specjalnej komisji fachowej.

Prace Oddziału w kierunku zamierzeń drogowych prowadzone są na podstawie posiadanego materjału. W miare postępu prac pomiarowych, materjał ten stale wzrasta i niezadługo każda ulica miasta będzie posiadać swój własny ścisły plan, z dokładnem oznaczeniem wszystkich nieruchomości i zaopatrzony w ścisłą linję regulacyjną i licową.

Wśród prac specjalnych, wykonanych przez Oddział Zabudowy, wymienić należy **projekt regulacji placu Hallera**, zabezpieczający placowi charakter publiczny, szkice do projektu budowy szpitala miejskiego, szkice do projektu dzielnicy mieszkalnej, plany sytuacyjne bloków i ulic, profile uliczne itp.

Właściciele placów niezabudowanych albo będą budować,

albo płacić wysokie podatki.

Podczas ostatniego pobytu ławnika Wydziału Podatkowego p. I. Kulamowicza w Warszawie w sprawach podatkowych — Ministerstwo spraw wewnętrznych zapytywało, dlaczego Łódź nie wprowadziła dotychczas podatku od placów budowlanych.

Do wprowadzenia tego podatku upoważniają miasto dwie ustawy, mianowicie: Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r., przewidująca **opodatkowanie niezabudowanych placów w wysokości 1 proc. wartości szacunkowej** (suma osiągnięta z tego podatku ma być obrócona na rozbudowę domów mieszkalnych), oraz Ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r., która również upoważnia miasta do opodatkowania placów niezabudowanych w dowolnej wysokości od wartości szacunkowej.

Podatek ten właściwie powinien nosić nie tyle charakter dochodowo-fiskalny, ile **represyjny, aby wysokiemi stawkami zmusić właścicieli placów do wznoszenia domów. Opracowaniem tego statutu podatku ma się zająć Wydział Podatkowy w najbliższym czasie.**

WIKTOR SZKŁOWSKI.

Wielkolud i karły.

—o—

Stał zapatrzony w dal. Myśl jego była daleko.

On już widział tam — za górami blask wschodzącego słońca, gdy na ziemi panował jeszcze mrok. Rozmawiał ze swoimi braćmi, którzy dawno już opuścili ziemię i bujali w przestworzach

A karły stłoczone u jego stóp dziwiły się: uważały go za głupca, drudzy — za oszusta albo fałszywego proroka.

Kpiły z niego, wyśmiewały się, pluły mu w twarz. Ale on stał niewzruszony, patrzał w dal i nic nie słyszał i nie widział.

Karły dosięgały mu zaledwie butów, nie mógł więc odczuwać ich śmiesznych żartów, które zamiast w niego trafiały w nich samych.

Ale oto zaświeciło słońce.

Pęki promieni bluznęły światłem we wszystkie strony.

Wielkolud ożył.

Z błyszczącemi oczyma dźwignął się naprzód, rozpostarł szeroko ręce do braci swych tam — daleko....

Ruszył nogą — i znikły karły: pierwszy jego krok już ich zdeptał, albowiem stłoczone były u jego stóp, i wielkolud nie mógł ich zauważyć.

SERCE.

Stwórca sprowadził na świat najpiękniejszą kobietę i sam był nią zachwycony, ale w nawale pracy zapomniał dać jej serce.

Wślad za pierwszą kobieta zrobił Stwórca z pozostałego materjału drugą kobietę, byle — jak, aby zużytkować odpadki.

I w chwili gdy chciał nowemu stworzeniu włożyć serce, przypomniał sobie że przed chwilą puścił w świat kobietę zupełnie bez serca.

Błędu nie można już było naprawić.

Stwórca nie wiedział co zrobić z zapomnianym sercem.

Ze względu jednak na to, że druga kobieta była brzydka, byle — jaka, stwórca dał jej podwójne serce i puścił w świat.

— Jeśli ma mało piękna — rzekł do siebie Stwórca — niech ma dużo serca.

I oto obie kobiety znalazły się na ziemi.

Pierwsza przyciągała do siebie wszystkich mężczyzn i czyniła w ich duszach spustoszenia, albowiem żadnego z nich nie kochała.

Druga kochała cały świat, ale cierpiała przez to niewymownie albowiem przez nikogo nie była kochana.

Obie umarły.

Pierwszą — opłakiwali wszyscy, podziwiali jej młodość i piękność.

O drugiej nikt nie wspominał — przeszła przez życie — niespostrzeżona

Dopiero po śmierci ludzie zrozumieli ile zła i nienawiści miała pierwsza a ile serca było w drugiej.

Ale już było zapóźno.

JEDNOŚĆ I ZERA.

Zebrały se razu pewnego wszystkie zera, — poważne, z okrągłemi brzuszkami — zebrała się nicość całego świata.

Ale zera uważały się za coś wyższego.

Chwaliły się nawzajem i stawiały siebie ponad wszystkie inne cyfry.

— Jestem pierwszy — mówiło otyłe zero, stojące na pierwszem miejscu z prawej strony.

— Ja jestem drugi — krzyczało następne zero.

— Ja — trzeci! Ja — czwarty! Ja — piąty! Ja — szósty!

Było sześć zer.

Zaledwie zera miały zasiąść przy stole, gdy do pokoju wtoczyła się wysoka, cienka w talji — jedność.

— Czego ona chce? — szemrały zera.

Jednak nie wypadało. Należy szanować każdego gościa.

I posadzili jedność na końcu stołu, na ostatnim krześle.

— Ho! Ho!.. — mówili przechodnie, zaglądając w okno — Miljonik!... Niczego sobie!

Usłyszały to zera i rzekły:

— Z nami żartować nie wolno! Z miljonem trzeba się liczyć.

I zaczęły się głupie zera pchać, rozkładały się wygodnie na stołach, udawały możnych panów aż nie starczyło miejsca dla jedności i wypchano ją za drzwi.

Zera zostały zerami i nikt się już niemi nie interesował.

Tłum. B. F.

„REPUBLIKA" Łódź 4 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 4 kwietnia 1924

Po subskrybcji na akcje Banku polskiego.

Jakkolwiek doniesienia oficjalne o wysokości zapisów na akcje Banku Polski nie są zupełnie ścisłe to jednak można śmiało przyznać, iż końcowy rezultat w porównaniu z przebiegiem subskrybcji przeszedł oczekiwania wszystkich. Nie znaczy bowiem jakoby owych 87 proc., które pokryło społeczeństwo, nie mogły być już prędzej osiągnięte. Przeciwnie, z góry wiadomem było, iż subskrybcja może dać pozytywne wyniki gdyby użyto właściwą taktykę. To też nie wątpiliśmy ani przez chwilę, iż metody subskrybcyjne stosowane przez komitet organizacyjny nie doprowadzą do celu.

I tak się też sało. Na tem miejscu należy podkreślić pewien moment. Fiasko polityki subskrybcyjnej komitetu oraz stojącego za nim ministra skarbu, w rzeczywistości zupełnie zdyskwalifikowało zdolności finansowe tych czynników. Stąd też zrozumiałem jest, iż wszelkiemi siłami starają się one zatuszować swe niepowodzenie nawet za cenę przemilczenia zasług sfer, dzięki których współdziałaniu subskrybcja dała pozytywne rezultaty.

A więc z całym naciskiem należy podkreślić zupełne fiasko polityki zmierzającej do zainteresowania w subskrybcji najszerszych sfer. Zapisy te były nikłe w stosunku do całości. To też gdy wskutek ciężkich warunków ekonomicznych nasze sfery gospodarcze i finansowe nie mogły wziąć udziału w wybitnym stopniu, komitet organizacyjny zorjentował się na 4 dni przed upływem ostatecznego terminu, iż musi zerwać z dotychczasową błędną taktyką. Okazało się, iż jedyną formą przeprowadzania podobnych interesów w czasie krótkim jest forma konsorcjonalna. Posiada ona bowiem szereg zalet, jak:

1) gwarancję pokrycia omówionej części subskrybcji,

2) stwarza odrazu atmosferę zaufania do powodzenia akcji, oraz

3) uwarunkowana jest pewnemi ulgami, które zachęcają do subskrybcji.

To też musiano pójść tą drogą, gdyż na cztery dni przed zamknięciem subskrybcja wynosiła zaledwie około 40 procent. Zwrócono się więc do sfer gospodarczych z propozycją objęcia pewnej 20 proc. akcji, tak, by udział społeczeństwa doprowadzić do 60 proc.

Równocześnie polecono rozpocząć w P. K. K. P. sprzedaż dewiz na cele subskrybcyjne bez żadnych ograniczeń, oraz stworzono tam specjalne kredyty dyskontowe. W tych warunkach sfery gospodarcze mogły wziąć wybitny udział w subskrybcji. Wtedy grupa, która gwarantowała objęcie 20 proc., wyraziła gotowość na objęcie dalszych 20 proc. Oczywiście, iż z tą chwilą pomyślny przebieg subskrybcji był faktem dokonanym.

Tak więc rozwój wypadków poszedł po całkiem innej linji, aniżeli jak to naiwnie wyobrażał sobie komitet organizacyjny Banku Polski. Na tem miejscu podkreślić trzeba, iż warunki objęcia 40 proc. przez wspomnianą grupę, reprezentującą sfery gospodarcze, są nadzwyczajne.

Na razie wstrzymujemy się od podania ich, tem nie mniej, możemy jednak stwierdzić, iż są wyjątkowo dogodne ze względu na określenie terminów pokrycia subskrybcji oraz jego wysokości. Gdyby rozpoczęto akcję subskrybcyjną od oddania części akcji specjalnie ku temu utworzonemu konsorcjum, to można było mieć wpłacony już obecnie cały kapitał zakładowy, gdyż udogodnienia kredytowe nie byłyby tak daleko idące jak obecnie udzielone. Pomijamy fakt, iż w tych okolicznościach sama subskrybcja byłaby na wiele tygodni przed jej zamknięciem w zupełności pokryta.

Dr. Leszek Kirkien.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Piątek 4 kwietnia 1.800.000 mk.
Sobota 5 kwietnia 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

Waloryzacja ubezpieczeń na życie

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W sali t-wa ekonomistów i statystyków polskich wygłosił dr. Henryk Gruber odczyt na temat waloryzacji ubezpieczeń na życie. — Prelegent obszernie oświetlił zagadnienie asekuracji w związku z przerachowaniem zobowiązań, wskazał metody, według których przerachowane to winno nastąpić i omówił skutki, jakie to przerachowanie pociągnie zarówna dla ubezpieczonych jak i towarzystw ubezpieczeń.

Dziedzina ubezpieczeń na życie jest w Polsce dopiero w stadjum rozwoju, system waloryzacji powinien uwzględnić zatem zarówno interesy ubezpieczonych jak i przemysłu asekuracyjnego, który jako organ krzewiący oszczędność i zapobiegliwość społeczną, posiada dla państwa pierwszorzędne znaczenie. Należy odmiennie traktować zakłady własne, jako dotknięte inflacją, od zakładów zagranicznych, a zwłaszcza państw opartych o silną walutę. O ile przy przerachowaniu w towarzystwach krajowych uwzględniać należy stosunkową niezdolność do świadczeń w relacji złota o tyle zakłady zagraniczne winny zwrócić w sile nabywczej to, co istotnie otrzymały i skonsumowały. Zdaniem prelegenta projekt prof. Zodlla w dostatecznej mierze uwzględnia zasady słuszności i sprawiedliwości, które stać się winny podstawą do uregulowania tej sprawy.

W dyskusji zabierali głos dr. prof. Kempner, dyr. Stoiński, dr. Godlmann, Langrod i inni, omawiając poszczególne zagadnienia odczytu i dorzucając szereg uwag do całokształtu sprawy.

Wiadomości gospodarcze.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI NA BANK POLSKI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dotychczas urzędnicy państwowi oprócz wojska wyrazili gotowość nabycia z portfelu skarbu państwa około 50 tys. akcji Banku polskiego. Ponieważ termin zgłoszeń dla urzędników państwowych mija dopiero w dniu 15 bm., a na takich samych warunkach, jak urzędnicy państwowi, mają prawo nabywać akcje Banku polskiego pracownicy niektórych magistratów, kas chorych i innych instytucji użyteczności publicznej liczba akcji, jakie skarb państwa ze swego portfelu ustąpi, będzie jeszcze większą. Być może nawet, iż w celu zapewnienia skarbowi państwa większego udziału w kapitale zakładowym Banku wypadnie odpowiednio zredukować ilości zadeklarowane przez poszczególnych subskrybentów.

Wśród funkcjonarjuszy państwowych którzy zapisali się na akcje Banku polskiego, poważną grupę stanowi policja państwowa, która zadeklarowała zakup 10,400 sztuk akcji. Najwięcej da wojsko — sumy jednak jeszcze ustalić nie można.

WPŁYW PODATKU MAJĄTKOWEGO

Warsz. kor, „Republiki" telefonuje:

Jak już donosiliśmy w ostatnim tygodniu marca na poczet 2-ej zaliczki podatku majątkowego wpłynęło 19 milj. 933,835 fr. zł., z czego od rolników 3 milj. 396,894 fr. zł. i od przemysłu i handlu 11,596,931 fr. zł. Dotyczy to wyłącznie wpływów gotówkowych do kas skarbowych bez wpływu za zboże na wywóz, weksli przemysłowych i tych sum, które na podatek majątkowy wpłynęły w ostatnich dniach za pośrednictwem PKO. i PKKP.

Ogółem po dzień 30 marca wpłynęło wroku bieżącym na podatek majątkowy (bez zboża i weksli) 78,788,876 fr. zł., w czem od rolnictwa 35,7 miljonów, od przemysłu zaś 43 miljonów fr. złotych.

Najwięcej dała warszawska izba skarbowa 17,2 miljon., łódzka 12,9 miljon., katowicka 9,4 milj., poznańska 8,7 milj., lwowska 8,1 milj., kielecka 5,5 milj., grudziądzka, lubelska, krakowska ponad 3 miljony, każda, białostocka, brzeska, wileńska, łucka ponad 1 miljon każda.

Nowa ustawa stemplowa.

Ujednostajnienie opłat stemplowych na całym obszarze państwa.

Warsz. kor, „Republiki" telefonuje:

Rada ministrów uchwaliła w dniu 31 marca projekt ustawy stemplowej.

Projektowana ustawa uchyla bowiem wszelkie obecne obowiązujące przepisy o opłatach stemplowych — przepisy których mnogość i zawiłość wysoce utrudnia ich stosowanie. Przestaną zatem obowiązywać zarówno ustawy o opłatach stemplowych przejęte od państw rozbiorczych, a bardzo różniące się między sobą jakoteż, wydane w wielkiej liczbie fragmentaryczne ustawy ; rozporządzenia polskie, które były niebędne celem zadośćuczynienia naglącym potrzebom finansowym państwa, natomiast obowiązywać będzie na całym obszarze państwa jedna tylko ustawa, zawierająca normy jednolite.

Nowa ustawa upraszcza w różnych kierunkach postępowanie przy opłatach stemplowych a tem samem umożliwia znaczne zmniejszenie kosztów administracji skarbowej. Dotyczy to zwłaszcza Małopolski i Śląska cieszyńskiego, gdzie w myśl nowej ustawy (jak to już jest obecnie w innych dzielnicach) notarjusze będą wymierzali i pobierali opłaty stemplowe, wiążące się z aktami notarjalnemi oraz z lokumentami, na których notarjusz zaświadcza własnoręczność podpisu. Ta zmiana umożliwi ostateczną organizację władz skarbowych w Małopolsce, a mianowicie zwinięcie dyrekcji okręgów skarbowych i poruczenie ich funkcji urzędom podatków i opłat względnie urzędom akcyz i monopolu.

Nowa ustawa ma wejść w życie w pierwszym dniu czwartego po ogłoszeniu ustawy miesiąca kalendarzowego, w celu umożliwienia podatnikom i organom urzędowym dokładnego zaznajomienia sie z nową ustawą.

—:o:—

GIEŁDY.

—::—

DOLAR 9,300,000

W obrotach prywatnych dolary w placeniu kosztują 9,325,000 — w żądaniu 9,300,000.

GIEŁDA URZĘDOWA.
GOTÓWKA

Dolary 9.350000--9.300000
Dolary kanad. 9.000.000

CZEKI.

Belgja 475.000-.468.500
Holandja 3.470000--3.442.500
Londyn 40.300000--40.000.000
Nowy Jork 9.350000--9.300000
Paryż 555.000--550.000
Praga 277.750--267.650
Szwajcarja 1.637.500--1.624.500
Wiedeń 132.10--132.25
Włochy 415.000---409.900
Złoty frank 1.800000
Miljonówka 1.050000--1.075000
Bony złote 1.350000--1.400000
Pżyczka dolorowa 4.940000--4.965000
4.950.000

Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 3 kwietnia.

Dolary w żądaniu 9,350,000
w płaceniu 9,300,000
Tendencja utrzymana.
Cegielski 2200
Zieleniewski 42
Pocisk 5200
Parowozy 1600
Nobel 6 i pół.
Chodorow 20
Bank przem. Lwow 1800 — 1825
Bank spółki zarabkowej 22
Bank dla handlu i przem. 4800
Starachowice 14—14280
Węgiel (20) 22 i pół
Cukier 15750
Firlej 3550
Ostrowiec 40 i pół.
Modrzejow 39 i pół.
Spirytus 8700

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 3 kwietnia.

Notowano w guldenach gdańskich.
Czek na Warszawę 0,618—0,622.
100 marek rent. 128,677—129,323.
1 miljon marek polsk. 0,631—0,634.
Telegraficzna wypłata na Londyn — 25,00—25.00.
Na Berlin 123,939—124.561.
Na Zurych 101,50—102.00.
Na Paryż 34,91—35.09.
Na Warszawę 0,618—0,622.

Londyn, 3 kwietnia.

Radjo. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 430.43.
Francja 73,35.
Włochy 97,87.
Szwajcarja 24,67.
Niemcy 19,5 biljonów.
Austrja 305,500.

Paryż, 3 kwietnia

Radjo. Zamknięcie giełdy.
Londyn 74,70.
Nowy Jork 17,30.
Włochy 75,40.
Szwajcarja 229.
Wiedeń 25,00.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

Zurich, 3 kwietnia

Nowy Jork 5,76 i pól
Londyn 24,64 21-32
Paryż 33,35

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

Okazyjnie do sprzedania para łóżek z materacami fason modny oraz kozetka gobelinowa. Pańska nr. 54 m. 13.

Sportowy wózek do sprzedania w dobrym stanie. Zawadzka 6. Z. Warum. 380-2

Posady.

Starszy chłopiec z dobremi świadectwami potrzebny do sprzątania do interesu manufakturowego. Oferty wraz z odpisami świadectw proszę składać w „Republice" pod literę „B".

Potrzebna zdolna manicurzystka do salonu fryzjerskiego Piotrkowska 94. Szprynger. 79-4

Chłopca ze średniem wykształceniem poszukuje biuro ekspedycyjne. Oferty pod „A. B. 10" do „Republiki".

Potrzebna zdolna bieliźniarka na męską robotę. wyznanie nie robi różnicy. Również przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, specjalność męzka. Mogę szyć do pierwszorzędnych magazynów, Al. 1-go Maja nr. 52, II p. Kucharska. 356-3

POTRZEBNY czeladnik krawiecki na pierwszą kategorję płacy i chłopiec na praktykę. Główna 50, Rżewski. 230

Student udziela lekcji. Ceny przystępne. Andrzeja 32 m. 3, od 1 — 3. 43—3

Rozmaite.

Samotna dama, paryżanka wynajmuje 1—2, wykwintne pokoje pied à terre zamożnym, solidnym. Warszawa tel. 275—64

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur ni... do poznania jak w ubiorach, towarach, switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu

Pies duży podpalany z długim ogonem do odebrania za zwrotem kosztów. Nawrot 25. Stasiak. 69-...

Zagubione dokumenty

Zgubiono weksel na sumę 300 złotych polskich. Wystawca A. Ajzenberg zlecenie W. Białostock... płatny 15 maja 192... proszę zwrócić g... A. Ajzenbergowi ul. Kilińskiego 67. Niniejszym weksel unieważniam. 9...

Zagubiono kartę rejestracyjną konną oraz świadectwo i zaświadczenie wydane w magistracie m. Łodzi, ul. Ludwiki 42, fabryka Juljusza Fiał. 53-...

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności miasta Zelowa na imię Estery Kuperwaser. 237-3

Zgubioną została książeczka wojskowa. Aron Blausztein wydana w P.K.U. Łódź. 03-3

Gerszon Henoch Margulies zgubił paszport nr. 1134 wydany w Łodzi. 349—3

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.